

OD REDAKCJI

Nowoczesne technologie komunikacji sprawiają, że żyjemy w globalnej wiosce. To jednak tylko jeden aspekt współczesności. Eric Gans, którego tekst drukujemy w niniejszym tomie, zwraca uwagę na postępującą sekularyzację kultury, na zanik granic pomiędzy centrum, a peryferiami, wreszcie na stopniowy rozpad tego centrum i innych kategorii wspólnotowych.

Gans jest przedstawicielem antropologii generatywnej, nurtu, który u źródeł człowieczeństwa stawia naszą gatunkową zdolność do aktywności mimetycznej, do przedstawiania. Zdolność ta pozwoliła ludzkości uwolnić z horyzontalnych uwarunkowań pożądlivości i popędów znak, język, który jest ukierunkowany wertykalnie czy – jakby powiedzieli inni – transcendentalnie. Znalezienie wspólnego języka w epoce masowych technik komunikowania staje się jednak coraz trudniejsze, a i sztuka, w tym także sztuka filmowa, nie jest już w stanie sprostać potrzebom duchowym, ani uśmierzyć elementarnych lęków ludzkich. Mówi o tym znaczna część drukowanych w tym tomie tekstów. W tradycyjnych teoriach filmu zwracano uwagę na ontologicznie zaprogramowaną skłonność tego środka wypowiedzi do chwytania chwili terażniejszej, do zatrzymywania mgnień potocznego doświadczenia. Andrzej Załewski w refleksji na temat czasu i sposobów jego doświadczania rozwiewa to złudzenie. Dowodzi, że terażniejszość utrwalona w filmie jest naznaczona piętnem nieobecności, a więc niejako i samej śmierci. Także otaczając nas zewsząd ulotne obrazy elektroniczne wprowadzają w stan bezrefleksji i błogostanu, co w istocie jedynie pogłębia ów dramatyczny rozdział między terażniejszością a nieobecnością.

Film z różnym powodzeniem wraca do stałych toposów kultury, znacząc je nieuchronnie piętnem swoich czasów. Jerzy Płażewski daje przegląd filmowych wizerunków Joanny D'Arc, wskazując na różnice w sposobie prezentowania tej postaci, w zależności od trendów i stylów obowiązujących w kinie danej epoki, do rozwoju środków wyrazowych, techniki, wreszcie ideologii. Grażyna Stachówna pisze o melodramacie filmowym w jego współczesnej wersji. Analizuje szczegółowo dwa filmy: *Hana-Bi* Kitano i *Kochanków z kręgu polarnego* Medema, ukazując, w jakim kierunku ewoluuje dziś melodramat, przy zachowaniu najtrwalszych swych cech.

Przełom polityczny w krajach dawnego bloku komunistycznego zmusił artystów do nowego spojrzenia na rzeczywistość swoich krajów. Taką próbą był *Wielki tydzień* Andrzeja Wajdy według prozy Andrzejewskiego (pisze o tym Katarzyna Wajda). Łucja Demby analizuje twórczość Nikity Michalkowa w kontekście rozpadu imperium radzieckiego, o najnowszych filmach Istvana Szabo pisze Grzegorz Bubak, a o ciekawym nurcie w kinie dokumentalnym Mikołaj Jazdon.

Z całą pewnością najważniejszym tematem kina psychologicznego przełomu wieków jest kwestia niemożności porozumienia z drugim człowiekiem. Samotność zdaje się wpisana w los współczesnego bohatera filmowego. Mówi o tym Małgorzata Radkiewicz w artykule o filmach, których schematem konstrukcyjnym jest rozmowa, Dorota Plat w tekście o Bessonie i Sławomir Sikora w analizie *Spragnionych miłości*. Pułapką i żłudą okazuje się nieograniczona wolność seksualna, której ofiarami stają się małżonkowie w filmie Kubricka (tekst Piotra Kletowskiego). Bohaterowie filmu Arońofsky'ego *II*, o których pisze Dariusz Czaja, antidotum na samotność i entropię poszukują bezskutecznie w matematyce i kabale, zaś ci z filmów braci Cohen (artykuł Rafała Suski) zostali pozbawieni szansy na ratunek i podążają ku samozagładzie, miażdżeni przez wszechogarniającą przemoc i gwałt.

Polecam uwadze czytelników rozprawę Anny Misiak na temat cenzury filmowej w Stanach Zjednoczonych. Tekst ten może stać się przyczynkiem do wciąż żywej dyskusji o granicach wolności artystycznej.

T.R.